

AUTOREFERAT

1. Posiadane stopnie naukowe:

- tytuł magistra sztuki w zakresie wokalistyki na Wydziale Wokalno-Aktorskim Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku – 06 03 1992.
- tytuł doktora sztuki muzycznej w dyscyplinie muzycznej wokalistyka nadany uchwałą Rady Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku – 28.09.2003.

2. Dotychczasowy przebieg pracy w jednostkach artystycznych, naukowych

i dydaktycznych:

- 1987-1988 – Gdańskie Towarzystwo Muzyczne w charakterze artysty wokalisty,
- 1994-1995 – Państwowa Opera Bałtycka w charakterze solisty wokalisty,
- 1996-1997 – Społeczna Szkoła Muzyczna II stopnia w Gdyni w charakterze nauczyciela śpiewu,
- 1999 i nadal – Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku w charakterze asystenta, a następnie adiunkta wokalistyki.

3. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zmianami):

Pieśni kompozytorów gdańskich: W. Walentynowicz, K. Pałubicki, H.H. Jabłoński
nagranie CD w studio MTS Mariusza Zaczekowskiego w Gdańsku, 2014.

Wybór pieśni kompozytorów gdańskich podyktowany został wieloma względami, o czym piszę szerzej w booklecie do prezentowanej płyty.

Władysław Walentynowicz, Konrad Pałubicki i Henryk Hubertus Jabłoński stanowili niezwykle ważne ikony życia muzycznego Gdańska po zakończeniu działań II wojny światowej i odzyskaniu przynależności tego miasta do Polski. Zarówno powołanie do życia Państwowej Filharmonii Bałtyckiej (1945), jak i utworzenie Gdańskiego Instytutu Muzycznego z siedzibą w Sopocie (1945) stały się kamieniami milowymi dla odradzającego się życia muzycznego. Władysław Walentynowicz został dyrektorem Instytutu, który po roku przekształcił się w Państwową Szkołę Muzyczną I i II stopnia, a w 1947 r. w Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. Pierwszym rektorem tej uczelni został wybitny pedagog, pianista i kompozytor – Jan Ekier. Środowisko kompozytorskie Gdańska tworzyło wtedy ponad 10 kompozytorów, którzy legitymowali się sporym dorobkiem kompozytorskim, ale tylko nieliczni byli członkami Związku Kompozytorów Polskich. Ta sytuacja ulegała jednak dynamicznym zmianom. Służył temu nie tylko zintensyfikowany proces twórczy samych kompozytorów osiadłych w Trójmieście, ale także inicjatywy instytucji muzycznych, którym przyświecał cel upowszechniania rodzimej twórczości. Zwłaszcza Państwowa Opera i Filharmonia Bałtycka z inicjatywy jej dyrektora artystycznego, wybitnego dyrygenta i kompozytora Jerzego Katlewicza w latach jego działalności (1961-1968) organizowała corocznie koncert kompozytorów Wybrzeża. Również gdański oddział Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków (SPAM) zapraszał kompozytorów na spotkania z melomanami, promując ich twórczość w postaci nagrań w cyklu pt. Niedzielne poranki klubowe. Coraz liczniej organizowane były inne formy upowszechnienia twórczości kompozytorów środowiska gdańskiego, np. poprzez Festiwal Młodych Muzyków, festiwale organowe i kameralne w Kamieniu Pomorskim itp.

Generalnie gdańscy kompozytorzy skupili się wokół uczelni muzycznej w Sopocie. Tworzyli trzon kadry wykładającej przedmioty z zakresu teorii muzyki i kompozycji. Doskwierał im jednak brak zorganizowanej formy zrzeszenia. W tej sytuacji trzech kompozytorzy, którym poświęcona jest niniejsza płyta, tj. Henryk Hubertus Jabłoński, Konrad Pałubicki, Władysław Walentynowicz, oraz muzykolog Waław Kmicic-Mieleszyński podjęli inicjatywę utworzenia Koła Terenowego Związku Kompozytorów Polskich (ZKP) z siedzibą w Sopocie. Powstało ono 26 lutego 1963 r. na pierwszym zebraniu organizacyjno-wyborczym, podczas którego wybrano zarząd w osobach: Konrada Pałubickiego jako prezesa, Waława Kmicica-Mieleszyńskiego jako sekretarza i Henryka Jabłońskiego jako skarbnika. Członkami zostali: Władysław Walentynowicz i muzykolog Paweł Podejko. Główny Zarząd ZKP zatwierdził uchwałę nowo powstałego oddziału na posiedzeniu 5 kwietnia 1963 r. W ten sposób środowisko kompozytorów gdańskich zyskało formalny status zrzeszenia, do którego – zgodnie z regulaminem – mogli należeć kompozytorzy i muzykolodzy o znaczącym stanie twórczego posiadania. Kompozytorami, którzy posiadali już znaczący dorobek, byli: Władysław Walentynowicz, Konrad Pałubicki i Henryk Hubertus Jabłoński. Zwłaszcza ich pieśni solowe reprezentują interesującą

różnorodność zarówno w zakresie języka muzycznego, formy i ekspresji, choć stawiają przed wykonawcą niemałe wymagania.

Jako rodowita gdańszczanka uważałam za swój patriotyczny obowiązek wykonanie solowych utworów wokalnych tych kompozytorów. Nie doczekali się oni bowiem wydania swoich utworów (poza nielicznymi kompozycjami H.H. Jabłońskiego), a tym bardziej nagrań. Jeszcze w trakcie studiów podejmowałam wiele działań, które intuicyjnie zmierzały ku tym twórcom. Umiejętności w grze na skrzypcach i oboju, jakie posiadałam w szkole muzycznej, skłaniały mnie ku muzyce współczesnej. W chórze „Schola Cantorum Gedanensis” pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego śpiewałam wiele prawykonań współczesnych kompozytorów polskich. Natomiast prof. Zofia Janukowicz-Pobłocka, zauważając moją predylekcję do muzyki współczesnej, już na I roku studiów wybrała mi do opracowania *Wokalizę* Konrada Pałubickiego. Ten moment zapoczątkował moje zainteresowanie twórczością tego kompozytora. Z kolei pieśni Władysława Walentynowicza śpiewałam wielokrotnie podczas audycji szkolnych dla uczniów szkół podstawowych Trójmiasta, a swoista sympatia, jaką darzyła mnie wdowa po świętej pamięci Henryku Hubertusie Jabłońskim, zaowocowała zainteresowaniem nigdy nie opublikowanym *Psałterzem* tego twórcy. Jest on na tle całej twórczości tego kompozytora absolutnym ewenementem, bo znakomitą jej część obejmuje muzyka popularna.

Dobierając repertuar do nagrania, kierowałam się z jednej strony reprezentatywnością pieśni dla dorobku danego kompozytora, jak i oryginalnością. Pieśni Władysława Walentynowicza pochodzą z pierwszej połowy XX wieku (1933 i 1948). Cechuje je, podobnie jak w całym dorobku, lapidarność motywów i fraz ujętych w klasyczne formy. Zarówno ich nastrojowość (w cyklu *Kwiaty*), jak i osobiste odniesienie do własnych dzieci (w cyklu *Moje skarby*) sprawiają, że pieśni tego kompozytora niosą ze sobą spory ładunek autentycznej radości samego twórcy. Przekłada się ona na podobną recepcję odbiorców, co starałam się przekazać w swojej interpretacji.

Z kolei cykl pieśni *Refleksje* (1976) Konrada Pałubickiego powstał w ostatnim okresie twórczości kompozytora, kiedy skłonił się on ku technice dodekafonicznej, sięgając po aleatoryzm, punktualizm i sonoryzm. Kompozytora absorbowały wtedy rozterki egzystencjalne związane z przemijaniem czasu. Stąd ekspresja tych pieśni znacznie różni się pogłębioną refleksją, przemierzającą drogę od nadziei ku nieuchronności losu. Każda z pieśni ma swoją wewnętrzną parabolę, która wyraża pewną dozę nadziei pomieszaną ze świadomością obrzeża linii życia. Język muzyczny reprezentuje wysublimowaną dźwiękowość podporządkowaną emocjom.

Zawarte na płycie pieśni H.H. Jabłońskiego reprezentują jego credo artystyczne, które wielokrotnie podkreślał w licznych wypowiedziach. Na tle szerokiego spektrum eksperymentów XX w. nie akceptował on muzyki pozbawionej melodyczności i inwencji harmonicznej, nawet daleko oddalonej od systemu dur-moll. Wyjątkowe miejsce w jego twórczości wokalne zajmuje *Psałterz* (1975), pełen głębokiej refleksji nad walką dobra i zła. Natomiast pozostałe pieśni zawarte na płycie reprezentują dorobek skłaniający się ku muzyce popularnej.

Odmienność poszczególnych pieśni kompozytorów gdańskich: W. Walentynowicza, K. Pałubickiego i H.H. Jabłońskiego złożyła się na barwny – mam taką nadzieję – kalejdoskop ich twórczości.

4. Prezentacja pozostałych osiągnięć artystycznych

Przez trzydzieści lat mojej działalności artystycznej jej ideą przewodnią było odkrywanie kompozycji związanych z Gdańskiem, Wybrzeżem, Kaszubami. A rozpoczęło się to w 1984 r., kiedy zostałam członkiem Polskiego Chóru Kameralnego „Schola Cantorum Gedanensis” pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego. W czasie pięciu lat pracy w tym zespole byłam współwykonawczynią wielu dzieł muzyki polskiej takich kompozytorów, jak: Henryk Mikołaj Górecki, Juliusz Łuciuk, Augustyn Bloch, Andrzej Koszewski, Romuald Twardowski, oraz kompozytorów gdańskich: Henryka Czyżewskiego i Eugeniusza Głowskiego. Z chórem „Schola Cantorum Gedanensis” występowałam w licznych koncertach na terenie Polski, jak również poza jej granicami, m.in. we Francji, Niemczech Włoszech, Austrii, a także USA i Japonii. Z trakcie współpracy z chórem uczestniczyłam również w konkursach: XIVemes Rencontres Internationales de Chant Choral w Tours, we Francji (1985 r.), gdzie chór zdobył 6 głównych nagród: Grand Prix, I miejsce w kategorii chórów mieszanych, I miejsce za najlepsze wykonanie muzyki inspirowanej folklorem, II miejsce (pierwsze nie zostało przyznane) w kategorii zespołów kameralnych, nagrodę za najlepsze wykonanie muzyki współczesnej oraz nagrodę publiczności. Kolejnym konkursem był Takarazuka International Chamber Chorus Contest w Japonii (1986 r.), w którym wywalczyliśmy Grand Prix i Złoty Medal dla najlepszego zespołu kameralnego, Grand Prix i Złoty Medal dla najlepszego żeńskiego zespołu kameralnego, Srebrny Medal (złotego nie przyznano) dla męskiego zespołu kameralnego. I wreszcie XXIVes Rencontres Chorales Internationales de Montreux w Szwajcarii (1988 r.), skąd przywieźliśmy I miejsce oraz Prix du Jury.

W ramach studiów wokalnych, które realizowałam pod kierunkiem wybitnego pedagoga prof. Zofii Janukowicz-Pobłockiej, skupiałam się na polskiej liryce wokalne, mając przede wszystkim na celu poznanie naszej rodzimej twórczości. W ramach akademickich produkcji scenicznych wykonałam:

- partię Dydony w operze Henry’ego Purcella Dydona i Eneasz, przygotowanej pod kierunkiem artystycznym prof. Piotra Kusiewicza i mgr. Krzysztofa Gordona,
- rolę Ramira w operze Wolfganga Amadeusza Mozarta La finta giardiniera, zaprezentowanej na deskach Opery Bałtyckiej, pod kierunkiem artystycznym mgr. Jerzego Michalaka i mgr Joanny Bogackiej,
- partię Dorabelli w operze Wolfganga Amadeusza Mozarta Cosi fan tutte, pod kierunkiem artystycznym mgr. Jerzego Michalaka,

- partię Jadwigi w operze Stanisława Moniuszki *Straszny dwór*, wykonaną jako dyplomową wraz z zespołem śpiewaków Opery Bałtyckiej w marcu 1991 roku.

W ślad za ostatnią rolą, już po ukończeniu studiów, zostałam zaproszona do stałej współpracy z Operą Bałtycką jako solistka. W okresie 1991-2008 wykonywałam następujące partie:

- Olgi w operze Piotra Czajkowskiego *Eugeniusz Oniegin*,
- Jadwigi w operze Stanisława Moniuszki *Straszny dwór*,
- Jasia w operze Engelberta Humperdincka *Jaś i Małgosia*,
- Feneny w operze Giuseppe Verdiego *Nabucco*,
- Flory w operze Giuseppe Verdiego *Traviata*,
- Marceliny w operze Wolfganga Amadeusza Mozarta *Wesele Figara*,
- Starej Czarownicy w operze-bajce Eugeniusza Głowskiego *Latający Wiatrak*,
- Mercedes w operze Georga Bizeta *Carmen*,
- Kapłanki w operze Giuseppe Verdiego *Aida*,
- Suzuki w operze Giacomo Pucciniego *Madama Butterfly*,
- Orłowskiego w operetce Johanna Straussa *Zemsta Nietoperza* (w dwóch bardzo odmiennych inscenizacjach),
- Mirabelli w operetce Johanna Straussa *Baron cygański* (również dwóch różnych inscenizacjach),
- drugiej Damy w operze Wolfganga Amadeusza Mozarta *Czarodziejski flet*.

Wśród tych przedstawień na szczególne wyróżnienie zasługuje prapremiera opery-bajki gdańskiego kompozytora Eugeniusza Głowskiego *Latający wiatrak*. Było to jedyne dzieło tego twórcy wystawiane w gdańskim teatrze operowym i skierowane dla specyficznego widza i słuchacza, jakim są dzieci. Stąd sama inscenizacja, jak i kostiumy stanowiły niezwykle barwne i fantazyjne twory, aż po skrajności, jakim był np. mój kostium, który ważył ok. 10 kg. Rola Czarownicy wymagała ode mnie realizacji w rozszerzonej tonalności, co nie było łatwe. Nie ułatwiała zadania dość gęsta orkiestracja, która towarzyszyła każdemu mojemu ukazaniu się na scenie. Mimo tych „utrudnień” odbiór młodych widzów był rewelacyjny.

Innym specyficznym rodzajem przygotowanych przeze mnie ról operowych były przedstawienia w ramach tournée zagranicznych Opery Bałtyckiej, do których należały: partia Olgi w operze Piotra Czajkowskiego *Eugeniusz Oniegin*, partia Suzuki w operze Giacomo Pucciniego *Madama Butterfly*, partia Flory w operze Giuseppe Verdiego *Traviata*, partia Ines w operze Giuseppe Verdiego *Trubadur*, partia Magdaleny w operze Giacomo Pucciniego *Rigoletto*. Podczas długotrwałego tournée nierzadko trzeba było bez próby zmierzyć się z niedogodną akustyką, odmienną przestrzenią sceny i nie zawsze dobrze ustawionym oświetleniem. W obsadach tych przedstawień niejednokrotnie występowali znakomici polscy śpiewacy, m.in. Izabela Kłosińska, Krzysztof Bednarek, Leszek Skrla, Krystyna Rorbach,

Janusz Ratajczak, Florian Skulski, Andrzej Zagdański, Michał Marzec, Jolanta Janucik, Andrzej Jurkiewicz.

Swoistym rodzajem prezentowanych przeze mnie postaci były tzw. „role spodenkowe – hosenrole”. Należały do nich partie: Ramira w operze Wolfganga Amadeusza Mozarta *La finta Giardiniera*, Jasia w operze Engelberta Humperdincka *Jaś i Małgosia*, Księcia Orłowskiego w operetce Johanna Straussa *Zemsta Nietoperza* (jak już wcześniej wspominałam, w gdańskiej operze uczestniczyłam w dwu różnych inscenizacjach tej operetki). Wymagały one indywidualnego podejścia do realizacji poszczególnych ról tj. specyficznego poruszania się, modulacji głosu etc. Bardzo dobry odbiór interpretacji tych postaci był dla mnie miłym zaskoczeniem i utwierdzał w przekonaniu podjęcia słusznej decyzji.

Wśród dyrygentów, z którymi zetknęłam się podczas pracy w operze, wymienić należy takie nazwiska, jak: Zbigniew Bruna, Maciej Figas, Zygmunt Rychert, Jerzy Maksymiuk, Jacek Boniecki, Andrzej Knap, Janusz Przybylski, Andrzej Borzym, Daniel Gazon.

Niezwykle ważnym rozdziałem mojej drogi artystycznej było zaproszenie mnie w 1997 roku do współpracy z Zespołem Muzyki Dawnej „Cappella Gedanensis” pod dyrekcją Aliny Kowalskiej-Pińczak. Miało to związek z obchodami Millenium Gdańska. Z tej okazji w repertuarze licznych koncertów tego znakomitego, światowej sławy zespołu znajdowały się m.in. utwory gdańskich kompozytorów: Kaspara Förstera, Urbana Müllera, oraz niezwykle dzieło Jana Baltazara Freisslicha „Kantata na urodziny Króla Augusta III”, którą wraz z Teatrem Ekspresji zaprezentowaliśmy w trakcie uroczystej premiery w gdańskim Dworze Artusa z okazji Siedemnastego Zjazdu Nowej Hanzы .

W przeciwieństwie do doświadczeń wyniesionych ze współpracy ze „Scholą Cantorum Gedanensis”, były to utwory pochodzące z zamierzchłych epok, wymagające innego prowadzenia głosu, innej emisji, a stąd też i innej interpretacji, jakże różnej od muzyki śpiewanej w zespole chóru kameralnego.

W ramach koncertów z „Cappellą Gedanensis” realizowałam również partie solowe podczas wyjazdów artystycznych do Niemiec, a także na Festiwalu Muzyki Dawnej „Schwäbisch Gemünd“. Współpraca zaowocowała jednocześnie nagraniem płyty z kolędami, dedykowanej Ojcu Św. Janowi Pawłowi II.

Repertuar typowo kaszubski miałam możliwość zaprezentować w cyklu koncertów pt. „Mòrze”, jak również na płycie CD, wydanej w ramach programu upowszechnienia i promocji twórczości artystycznej w odrestaurowanych wnętrzach Pałacu Przebendowskich w Wejherowie. Płytę tę nagrałam wspólnie z Aleksandrą Kucharską-Szeffler, Ryszardem Minkiewiczem, Cezarym Paciorkiem, towarzyszącym na akordeonie, i Witosławą Frankowską przy fortepianie. W repertuarze cyklu „Mòrze” znalazły się pieśni kaszubskich twórców XX w.: Jana Trepczyka, Mariana Selina, Marii Boszke i Gerarda Konkela.

Ważnym rozdziałem mojego dorobku artystycznego są koncerty o charakterze religijnym. Stanowią one dominantę 5 ostatnich lat działalności artystycznej. Uczestniczyłam w ok. 50 takich przedsięwzięciach artystycznych w licznych kościołach Pomorza Gdańskiego. W ten sposób realizowana jest szczytna idea prezentacji dzieł muzyki sakralnej niejednokrotnie w małych miejscowościach, dla słuchaczy z reguły mających znikomy kontakt z salami koncertowymi Trójmiasta. I tu również podejmuję moją ideę preferowania utworów kompozytorów środowiska gdańskiego. Wykonuję bowiem często utwory Stanisława Kwiatkowskiego – gdańskiego organisty i kompozytora, H.H. Jabłońskiego *Psalterz i Rodzinny dom* oraz – za zgodą twórcy, Eugeniusza Głowskiego – wokalizę opartą na jego utworze instrumentalnym.

Stale współpracuję z „Teatrem Otwartym” Dariusza S. Wójcika, który preferuje wystawianie nieznanych i rzadko wykonywanych dzieł operowych w estradowym entourageu. Z jego inicjatywy wystawiono np. operę Roberta Schumanna *Genowefa* (partia Małgorzaty) czy operę Giacomo Pucciniego *Edgar* (partia Tigrany). Innym rodzajem wykonań są prezentacje znanych dzieł operowych, ale także w estradowym wykonaniu, jak Giuseppe Verdiego *Nabucco* (partia Feneny) lub Wolfganga Amadeusza Mozarta *Wesele Figara* (partia Marceliny). Podczas tegorocznego jubileuszowego XV Międzynarodowego Festiwalu „Kalejdoskop Form Muzycznych”, którego dyrektorem artystycznym jest Dariusz S. Wójcik miałam możliwość występu z Urszulą Kryger oraz Jackiem Szymańskim. Wspólnie wykonaliśmy cykl „Z żydowskiej poezji ludowej” op79.

W macierzystej uczelni, w której pracuję od 1995 roku, biorę udział w wydarzeniach artystycznych, których domenę często stanowi także dorobek gdańskiego środowiska kompozytorskiego: Zbigniewa Zuchowicza, Agaty Krawczyk, Moniki Cybulskiej, Krzysztofa Olczaka i wspomnianego wcześniej Eugeniusza Głowskiego.

Swoje umiejętności pedagogiczne zdobywałam, asystując początkowo na godzinach zleconych w klasie mojej mistrzyni prof. Zofii Janukowicz-Pobłockiej, a od 1999 roku w klasie prof. Brygidy Skiby. Obie maestry nauczyły mnie indywidualnego, odrębnego podejścia do pracy ze studentkami (pracowałam dotychczas tylko z paniami). Każdorazowo pochylałam się nad trudnościami i możliwościami głosowymi danej osoby, by wydobyć autentyczne piękno głosu, jak również by nawiązać tę najtrudniejszą, niewyraźną nić porozumienia, zawsze swoistego dla każdej osoby.

Jako pedagog uważam za swój obowiązek ciągle poszerzanie wiedzy w zakresie pedagogiki wokalne. Z tego powodu uczestniczę we wszystkich kursach wokalnych organizowanych na terenie macierzystej uczelni. Dotychczas miałam możliwość obserwacji wielu wybitnych, światowej sławy śpiewaków i pedagogów w pracy ze studentami. Do tego grona należą: Fedora Barbieri, Rolando Panerai, Katia Ricciarelli, Salvatore Fisichella, Claudio Desderi oraz wielokrotnie goszczący w Gdańsku Paul Esswood. Kilkakrotnie uczestniczyłam również w kursach pedagogiki wokalne w Dusznikach-Zdroju, organizowanych przez Akademię Muzyczną we Wrocławiu oraz Polskie Stowarzyszenie Pedagogów Śpiewu, którego jestem

członkiem od 19 lat. Jako pedagog Akademii Muzycznej zostałam zaproszona do poprowadzenia lekcji pokazowych śpiewu w Szkole Muzycznej II st. w Gdańsku Wrzeszczu, a także do udziału z obradach jury V Festiwalu Piosenki „Wschodami Gwiazd” w Bytowie.

W zakresie dydaktyki wokalne wypromowałam 10 studentek. Do grona moich absolwentek należą Panie mgr: Anna Asmus, Joanna Nehring, Wiktoria Szyrocka, Mira Szary, Joanna Trzpil, Ewelina Rakoca, Katarzyna Żurawska, Monika Cichocka, oraz Panie licencjatki z zakładu musicalu: Monika Rutkowska i Gabriela Pliszka. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Anna Asmus – solistka Zespołu Muzyki Dawnej „Cappella Gedanesis”, Mira Szary (dyplom z wyróżnieniem) – obecnie współpracująca z teatrem Sorbisches National-Ensemble w Bautzen (Niemcy), Ewelina Rakoca (dyplom z wyróżnieniem) – solistka Opery Nova w Bydgoszczy, oraz tegoroczna absolwentka (dyplom z wyróżnieniem) Monika Cichocka, obecnie słuchaczka Międzywydziałowego Podyplomowego Studium Pieśni w Uniwersytecie Muzycznym w Warszawie.

Jestem otwarta na ekstremalne wyzwania, a zwłaszcza prawykonania utworów polskich kompozytorów. Szczególną estymą darzę twórców mojego środowiska gdańskiego, i to im właśnie poświęciłam płytę, będącą – obok mojego dorobku artystycznego – przedmiotem oceny. Moją podróż artystyczną jako rozprawę z czasem poświęconym muzyce pragnę zwieńczyć ważnym akcentem, umożliwiającym dalszy rozwój artystyczno-dydaktyczny.

Aliga Rumińska